ŚWIATŁO – SYMBOL ZJAWIAJĄCEGO SIĘ BOGA

Krzysztof Mielcarek

Maciej Szczepaniak, *Symbolika światła w apokalipsach Starego Testamentu i w Apokalipsie św. Jana*, Poznań 2002.

Autor książki wybrał sobie niezwykle ciekawy i nośny temat, który w Biblii miał od zawsze niezwykłe znaczenie. Światło, jako boski atrybut, element zjawień Boga i jego wysłanników jest przecież stale powracającym motywem biblijnym. Z tego właśnie powodu symbolika światła była już wielokrotnie omawiana w przeszłości, o czym świadczy przebogata bibliografia na końcu książki (s. 135-148). Ks. Szczepaniak postanowił jednak dokonać nowego całościowego ujęcia, które uwzględniałoby zakres znaczeniowy hebrajskiego ᵓôr oraz greckiego φῶς. Ze względu na bogactwo występowania idei światła w Piśmie św., zakres pracy ograniczono do zbioru ksiąg zaliczanych do gatunku literatury apokaliptycznej. Autor przyznaje we wstępie książki, że zakres owego zbioru jest mocno dyskutowany, ale dla porządku wybiera i prezentuje jedno z możliwych rozwiązań.

Analizy poświęcone światłu zaczynają się od rozdziału na temat zakresu pola semantycznego ᵓôr i φῶς (s. 13-26). W kolejnym rozdziale autor dokonuje interesującego zestawienia kilku religii i ich wyobrażeń o świetle (s. 27-39). Trzecia część rozprawy M. Szczepaniaka (s.41-116) zawiera analizę apokaliptycznych fragmentów poświęconych światłu z wyszczególnieniem tekstów staro- i nowotestamentalnych. Każda z wybranych perykop biblijnych omówiona została w trzech etapach: 1. kontekst; 2. egzegeza; 3. symbolika. Wielość tekstów sprawiła jednak, że omówiono je stosunkowo pobieżnie.

Piąty rozdział książki (117-128) ma odmienny charakter i został poświęcony nowym elementom symboliki światła w Apokalipsie św. Jana. Swoim układem przypomina nieco rozszerzoną formę refleksji ostatniego kroku poprzednich rozdziałów, czyli omówienia symboliki światła. Autor stara się rozważyć symbolikę światła w Ap w odniesieniu do wcześniejszego dziedzictwa biblijnego na ten temat oraz w powiązaniu z funkcją symboliki światła w religiach takich jak hinduizm, mazdaizm, a także religie Egiptu i Grecji.

Ostatnim przyczynkiem autora jest niewielki ekskurs (129-131), będący próbą zastosowania metody historii oddziaływania (Wirkungsgeschichte) symboliki światła na przykładzie architektury bazyliki Vézelay.

Z pewnością wiele treści, które zawarte zostały w książce M. Szczepaniaka, godna jest zauważenia. Autor nie uniknął jednak pewnych niedociągnięć wpływających na obniżenie wartości opracowania. Obowiązkiem recenzenta jest zwrócić na nie uwagę.

Mimo że praca ma charakter naukowy, autor nie pokusił się o własne tłumaczenie poszczególnych perykop, lecz skorzystał z powszechnie dostępnej wersji tekstowej Biblii Tysiąclecia. Ciekawe skądinąd zestawienia poglądów na temat światła w innych religiach domagają się pytania o kryterium doboru „specyficznych religii", jak nazywa je autor. Innymi słowy należy zapytać, dlaczego właśnie te religie i zawarte w nich przekonania na temat światła miałyby stanowić najlepszy materiał porównawczy? Wartość prowadzonych analiz obniża również fakt, że tylko niektóre terminy oznaczające światło w danej religii zostały przytoczone w brzmieniu oryginalnym. Nie wiadomo zatem, czy między tekstami Starego i Nowego Testamentu a wspomnianymi wierzeniami istnieją jakieś związki etymologiczne lub leksykalne, czy też jedynie treściowe.

Wreszcie, poważnym mankamentem jest niezwykle oszczędne zakończenie pracy (s. 133n). Czytelnik chcący pobieżnie przejrzeć książkę, by dowiedzieć się czegoś o jej treści daremnie szukałby szerszego podsumowania w zakończeniu. Zmuszony jest sięgnąć do poszczególnych roz-

działów, lub wręcz uważnie studiować poszczególne paragrafy, by przekonać się, co było przedmiotem badań autora i jakie są jego naukowe osiągnięcia.

Wydana w Poznaniu (UAM) praca naukowa ks. M. Szczepaniaka może stanowić pomoc w zapoznawaniu się z tematem światła w Biblii. Zainteresują się nią z pewnością znawcy apokaliptyki i studenci biblistyki, ale ze względu na znaczenie symboliki światła mogą po nią sięgnąć także np. liturgiści czy religioznawcy.